



Paulina Peret-Drażewska, *Współczesna młodzież postrzegana z perspektywy rówieśników. Studium teoretyczno-empiryczne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2014, 222 s.

Obraz współczesnej młodzieży w jej własnych „oczach” staje się ciekawą przeciwwagą poznawczą dla odbicia jej wizerunku w świadomości pokolenia dorosłych czy osób starszych. To znakomity pomysł, by odczytać sposób i zakres postrzegania *de facto* własnej generacji przez tych, którzy mienią się jej częścią. Jest to zatem obraz ze środka „wulkanu” doznań, postaw, zachowań czy przeżyć pokolenia, które przyszło na świat w warunkach radykalnie odmiennych od ich rodziców. Tak jednak jest z każdą generacją. Czy można jednak na tej podstawie budować jakąkolwiek prognozę możliwych tendencji czy zmian w społeczno-kulturowym wymiarze ponowoczesnego świata? To jest już zupełnie inna kwestia, aczkolwiek taki cel postawiła sobie autorka opiniowanej książki. Jest bowiem przekonana, że można przewidywać jakość społeczeństwa przyszłości na podstawie niejako autodiagnozy, samopoznania i samooceny młodzieży, która znajduje się przecież w świecie „pomiędzy”, w świecie rozmytych, niejasnych perspektyw, narastającej niepewności gwarancji godnej egzystencji, wdrukowywanych jej braków perspektyw, szans, a nawet godnej emerytury.

To prawda, że młodzież „(...) stanowi źródło prospektywnych zmian rozwojowych, wnosząc do społeczeństwa dynamikę, witalność i «świeżość» poglądów, jest motorem napędzającym rozwój, co chroni życie społeczne przed stagnacją” – jak pisze autorka książki, ale zarazem wiemy z historii, że każda generacja jest także nośnikiem kontestacji, oporu, inhibitorem zmian, które chcieliby wprowadzać dorośli, bardziej przecież świadomi istniejących i potencjalnych zagrożeń w rozwoju społeczeństw czy funkcjonowaniu państwa i jego instytucji. Niniejsza rozprawa jest bardzo wartościowym studium teoretyczno-empirycznym, bowiem powstała w środowisku akademickim, które kultywuje znakomite tradycje socjologii edukacji i kultury.

Struktura książki jest logiczna, bowiem jej autorka konsekwentnie rozwija z każdym rozdziałem, jak w dobrej powieści kryminalnej, wątki społeczne globalnego świata, którego aktywnym uczestnikiem, także dzięki nowym mediom, jest głównie pokolenie młodzieży i młodego biznesu. Poznańska pedagog trafnie pokazuje złożoność, wielowymiarowość tego świata, w którym młode pokolenie musi poradzić sobie z rozpoznaniem znaków jego homogeniczności i uniwersalizmu, lokalności i relatywizacji. To już nie jest świat młodych kontra świat dorosłych/starszych, nie jest to świat spolaryzowanych i zantagonizowanych interesów, ocze-

kiwań czy potrzeb, chociaż wciąż jeszcze funkcjonujący w nim obrońcy minionego ustroju, reproduktorzy syndromu *homo sovieticus* chcieliby przedłużyć szanse swoich wpływów na młode pokolenie, by przechować wartości jednorodnego aksjonormatywnie i kulturowo świata. Właśnie dlatego tę pracę czyta się z dużą przyjemnością, bowiem jej autorka dobrze osadziła przed założenia swoich badań w interdyscyplinarnej wiedzy o procesach, których jej respondenci musieli doświadczać, a częściowo są też ich współ- i przeciwsprawcami.

Zapewne byłoby lepiej, gdyby sięgnęła nie tylko do polskiej i polskojęzycznej literatury z nauk społecznych, ale podjęła także wysiłek przestudiowania zagranicznej literatury przedmiotu, by nie korzystać z gotowych dań wiedzy, ale samemu również przygotować własne odczytanie najnowszych wyników badań w interesującej ją problematyce. Nie da się jednak ukryć, że sprawnie i inteligentnie porusza się po świecie rodzimej literatury przedmiotu, dokonując wyboru i transmisji tych poglądów, które pozwalają na lepsze zrozumienie obecnej rzeczywistości codziennego świata polskiej młodzieży. Sam się zastanawiałem dzięki tej rozprawie, czy aby słuszne jest nieustanne rekonstruowanie wiedzy z psychologii rozwojowej na temat okresu adolescencji w sytuacji, gdy nie ma nowych eksperymentów, laboratoryjnych dowodów na dalsze trwanie modernistycznie opisywanych faz i właściwości rozwojowych młodzieży, która żyje już w zupełnie innym świecie? Czy rzeczywiście etap przejściowy między dzieciństwem a dorosłością nie jest naznaczony „kulturą *instant*”, ponowoczesnością?

Warto tę książkę przeczytać i uwzględnić jej treść we własnych studiach nad socjalizacją młodzieży. Moim zdaniem, pozycja ta powinna stać się przedmiotem analiz i sporów nie tylko w środowisku pedagogicznym, ale także socjologicznym i psychologicznym. Wyniki badań są dla nas potwierdzeniem, że wbrew temu, jak pisze się o młodzieży w tabloidach, nie jest z nią tak źle. Można odetchnąć głęboko. Chociażby dlatego warto przeczytać tę rozprawę, by nie ulegać demagogii ideologów i bojowników o jedynie słuszną prawdę o tak zwanej zepsutej młodzieży.